

*Parlamentarny
Zespół ds.
Rozwiązywania
Problemów
Uzależnień*



VIII kadencja

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**▪ PARLAMENTARNEGO ZESPOŁU
DS. ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW UZALEŻNIEŃ
z dnia 19 maja 2016 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Parlamentarnego Zespołu

ds. Rozwiązywania Problemów Uzależnień

19 maja 2016 r.

Parlamentarny Zespół ds. Rozwiązywania Problemów Uzależnień obradujący pod przewodnictwem poseł **Małgorzaty Zwiercan (WiS)**, przewodniczącej Zespołu, zrealizował następujący porządek obrad:

- **Czy jest możliwa efektywna profilaktyka uzależnień? Ścieżki rozwoju profilaktyki uzależnień.**

W posiedzeniu udział wzięli: Marszałek Senior **Kornel Morawiecki (WiS)**, posłowie: **Marek Jakubiak (Kukiz15)**, **Kornelia Wróblewska (N)**, **Krystyna Wróblewska (PiS)**, **Małgorzata Zwiercan (WiS)** oraz zaproszeni goście: **Dariusz Poznański** – zastępca dyrektora Departamentu Zdrowia Publicznego w Ministerstwie Zdrowia, **Krzysztof Brzózka** – dyrektor Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, **Bogusława Bukowska** – zastępca dyrektora Krajowego Biura ds. Przeciwdziałania Narkomanii, **Tomasz Białas** – dyrektor Departamentu Nadzoru nad Środkami Zastępczymi Głównego Inspektoratu Sanitarnego, **Dorota Macander** – konsultant Ośrodka Rozwoju Edukacji, **Agata Krupa** – przedstawiciel Ministerstwa Zdrowia, **Robert Frączek** – przedstawiciel Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, **Janusz Zimak** – Przewodniczący Zarządu Towarzystwa Rodzin i Przyjaciół Dzieci Uzależnionych "Powrót z U", **Danuta Gut** – Dyrektor Generalny Związku Pracodawców Przemysłu Piwowarskiego „Browary Polskie”, **Tomasz Kowalewicz** – członek Zarządu Fundacji Praesterno, **Marek Grondas** – pełnomocnik Zarządu Głównego MONAR ds. Profilaktyki, Leczenia Terapii i Rehabilitacji Uzależnień, **Magdalena Michalska** – pełnomocnik Mazowieckiego Towarzystwa Rodzin i Przyjaciół Dzieci Uzależnionych Powrót z U, **Jacek Kasprzak** – Dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Terapii Uzależnień i Współuzależnienia w Czarnym Borze, **Lech Grodzki** – Dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Terapii Uzależnień i Współuzależnienia w Toruniu, **Iwona Mialik** – Kierownik Wojewódzkiego Ośrodka Terapii Uzależnień i Współuzależnienia w Lublinie, **Ewa Gawin** – Dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Terapii Uzależnień i Współuzależnienia w Opolu, **Sławomir Grab** – Dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Terapii Uzależnień i Współuzależnienia w Stalowej Woli, **Paweł Kołakowski** – Dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Profilaktyki i Terapii Uzależnień w Łomży, **Iwona Labus – Wasilewska** – pełnomocnik ds. Wojewódzkiego Ośrodka Terapii Uzależnień i Współuzależnienia w Charcicach, **Dominika Górnicka** – asystentka przewodniczącej Zespołu, **Piotr Szypiorowski** – asystent przewodniczącej Zespołu.

W posiedzeniu udział wzięł pracownik Kancelarii Sejmu: **Dorota Zielińska-Bąk**.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (WiS):

Dzień dobry Państwu. Witam wszystkich bardzo serdecznie. Jest to czwarte Posiedzenie Parlamentarnego Zespołu ds. Rozwiązywania Problemów Uzależnień. Tematem dzisiejszego posiedzenia jest pytanie: Czy jest możliwa efektywna profilaktyka uzależnień? Ścieżki rozwoju profilaktyki uzależnień.

Witam gości, przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, pana dr Dariusza Poznańskiego, panią Agatę Krupę. Witam przedstawicieli PARPA: pana Krzysztofa Brzózki i pana Roberta Frączek. Witam również przedstawicieli Krajowego Biura ds. Przeciwdziałania Narkomanii, panią Bogusławę Bukowską. Witam Głównego Inspektora Sanitarnego, pana Tomasza Białasa (dyrektor Departamentu Nadzoru).

Witam pozostałych gości również bardzo serdecznie: przedstawicieli WOTUW, organizacji i stowarzyszeń. Witam przybyłych posłów. Witam pana Piotra Szypiorowskiego, mojego asystenta, który jest asystentem Zespołu ds. Rozwiązywania Problemów Uzależnień. Zawsze godnie będzie mnie reprezentował. Przedstawi także przedmiot dzisiejszego posiedzenia.

Asystent Przewodniczącej Zespołu Piotr Szypiorowski:

Potrzeba szukania nowych rozwiązań i zmian w obowiązujących regulacjach, dotyczących profilaktyki uzależnień, ma swój początek w sprawozdaniach z wykonania w ubiegłych latach ustawy z dnia 26. października 1982 roku o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, ustawy z dnia 29. lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii oraz ustawy z dnia 9. listopada 1995 roku o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych.

Każdy z tych dokumentów wskazuje na ważność oddziaływań zapobiegawczych, jednocześnie ujawniając trudności, a na poziomie lokalnym, często na nieprawidłowości w realizacji profilaktyki uzależnień w różnych jej dziedzinach. Proszę o zabranie głosu Wicedyrektora Krajowego Biura ds. Przeciwdziałania Narkomanii, panią Bogusławę Bukowską.

Wicedyrektor Krajowego Biura ds. Przeciwdziałania Narkomanii Bogusława Bukowska:

Bardzo dziękuję za zaproszenie na to spotkanie. Zostałam poproszona o przygotowanie prezentacji i omówienie jej, na temat zagadnienia: proces rekomendowania programów profilaktycznych i baza programów profilaktycznych. Zgodnie z oczekiwaniami, postaram się na to zapotrzebowanie odpowiedzieć.

Bazę programów rekomendowanych i całą bazę programów rekomendacji trzeba by było umieścić w szerszym kontekście polityki przeciwdziałania uzależnieniom, bo przecież ta baza nie istnieje, nie funkcjonuje w próżni. Generalnie ideą, przesłanką, aby tworzyć bazy programów rekomendowanych i cały proces rekomendowania programów profilaktycznych, wynikała z tego że współcześnie bardzo wiele wiemy na temat skutecznych oddziaływań profilaktycznych. Równocześnie my, a również wiele osób zaangażowanych w profilaktykę od bardzo dawna zauważa, że ta wiedza nie zawsze jest w optymalny sposób wykorzystana. Na rynku działań profilaktycznych obok siebie funkcjonują bardzo różne działy, bardzo różne oddziaływania. Są wśród nich skuteczne, co do których można żywić dużą nadzieję, że one są skuteczne, ponieważ odwołują się do znanych, zweryfikowanych badań, wyników badań naukowych. Jest też wiele oddziaływań, które mogą budzić niepokój z perspektywy oceny, czy rzeczywiście przynoszą one oczekiwany rezultat. Ten rynek działań profilaktycznych rozwinął się w szczególności w latach dwutysięcznych, kiedy polityka przeciwdziałania uzależnieniom postawiła na programy tzw. autorskie. Te programy były często zwolnione z odpowiedzialności, żeby pokazywać i dostarczać informacji, że one są rzeczywiście skuteczne. W latach 90-tych próby profesjonalizacji działań profilaktycznych były podejmowane, w szczególności przez środowiska zajmujące się profilaktyką alkoholizmu. Wtedy powstało kilka programów, które miały nawet przeprowadzony proces ewaluacji i dostaliśmy wyniki tych działań. Tych programów nie było dużo. Wydaje mi się, że to była pierwsza próba profesjonalizacji działań profilaktycznych. W międzyczasie zmieniły się przepisy prawa. Przede wszystkim odpowiedzialność za działalność profilaktyczną przekazano samorządom. To one decydowały, poprzez to, że posiadały

środki finansowe, o tym jakiego rodzaju działania będą realizowane, poprzez to, że będą finansowane przez samorząd lokalny. W tym momencie zabrakło takiego elementu, jak troska o finansowane działania ze środków władz lokalnych rzeczywiście cechowały się tą skutecznością, aby odwoływały się do wyników badań naukowych. W takim kontekście trzeba rozpatrywać tę koncepcję, która w latach 2004-2005 powstała w krajowym biurze przeciwdziałania narkomanii, aby spróbować wrócić do idei profesjonalizacji działań i dać samorządom instrumenty by wiedziały, jak podchodzić do ofert, które są przedkładane. Także idea działań programów rekomendowanych i bazy programów rekomendowanych ma na celu nie tylko tworzenie bazy ale i wzbudzenie pewnego dyskursu i dyskusji, co my tak naprawdę w profilaktyce finansujemy. Wydaje się, że ten dyskurs w ostatnich latach się toczy. W tym sensie możemy mówić o sukcesie. W systemie rekomendacji uczestniczą na partnerskich zasadach takie instytucje jak Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Ośrodek Rozwoju Edukacji Ministerstwa Edukacji Narodowej, Instytut Psychiatrii i Neurologii, a dokładniej pracownia specjalistyczna profilaktyczna „Pro-M” i Krajowe Biuro. To są te, które wchodzi w skład całego zespołu, zajmującego się procesem rekomendacji.

System rekomendacji jest bardzo pojemny, ponieważ do niego mogą aplikować programy, które zajmują się promocją zarówno zdrowia psychicznego, jak i w bardzo szerokim kontekście ujmują problem uzależnień. One w bezpośrednim kontekście nie muszą dotyczyć zagadnień związanych z uzależnieniami, ale de facto należy oczekiwać, że mają wpływ na ograniczenie używania. Wiele doniesień o prawidłowo zrealizowane programy z zakresu promocji zdrowia, nie wspominając o narkotykach, przekładają się na zachowania związane z używaniem substancji czy ewentualnymi zaburzeniami behawioralnymi. Stricte programy profilaktyki uzależnień wchodzi w skład bazy profilaktyki innych zachowań problemowych. Dotyczą one każdego poziomu profilaktyki, czyli zarówno tej uniwersalnej, selektywnej, jak i indykatywnej. Celem było podniesienie jakości programów profilaktycznych, skłonienie samorządów do większej refleksji, co finansują oraz popularyzacja wiedzy, upowszechnienie standardów dobrej profilaktyki.

W bazie programów rekomendowanych w procesie rekomendacji, program może być zakwalifikowany do jednego z trzech poziomów: poziom obiecujący: program poprawnie skonstruowany, dysponujący wynikami ewaluacji i procesu, które uprawniają do wnioskowania o możliwości uzyskania oczekiwanych rezultatów w efekcie jego realizacji. Drugi poziom: dobra praktyka- program poprawnie skonstruowany o potwierdzonych badaniach ewaluacyjnych skuteczności w zakresie wpływu na czynniki pośredniczące. Poziom modelowy: gdzie dokonano oceny wpływu czyli dokonano oceny, czy określone oddziaływania prowadzą do zmiany zachowań tego młodego człowieka, które są niejako bezpośrednim celem realizacji działań profilaktycznych.

Jeśli chodzi o cele działań profilaktycznych, to nie tylko zapobieganie inicjacji substancji psychoaktywnych, ale również opóźnienie wieku, kiedy inicjacja następuje. Jest wiele badań, które dowodzą, że im później ta inicjacja następuje, tym konsekwencje dla młodego człowieka są mniejsze. Nie należy koncentrować się tylko na samym zapobieganiu inicjacji, chociaż jest to cel nadrzędny. Celem profilaktyki jest ograniczenie ryzyka rozwoju problemowego używania substancji, czyli gdy człowiek już zainicjował i eksperymentuje to schwycić go w tym momencie i nie dopuścić by rozwinął się problemowego modelu używania.

Widzimy w sprawozdaniach, które gromadzimy z gmin, że następuje dysproporcja w wydatkowaniu środków na realizację działań profilaktycznych. Skupiamy się na działaniu profilaktyki uniwersalnej, ale zapominamy o działaniach, które mają na celu pomóc młodzieży, która rozpoczęła już inicjowanie, używanie substancji psychoaktywnych. Nie wolno czekać aż to się rozwinie lub aż samoistnie ustąpi ten problem. Taka oferta działań profilaktycznych również musi być dostępna. Tu odpowiedzialność spada na samorządy terytorialne, aby takie działania również finansować.

We współczesnej Polsce posługujemy się takimi pojęciami z zakresu profilaktyki takimi, które uznane są w świecie czy Europie, czy świecie, czyli odwołujemy się do profilaktyki selektywnej, indykatywnej, promocji zdrowia. Unikamy odwoływania się do profilaktyki pierwszo-, drugo-, trzeciorzędowej, znając różnego rodzaju mankamenty tego podziału, aczkolwiek i ten podział nie jest idealny.

Ponieważ pytanie tego spotkania dotyczy, czy może być skuteczna profilaktyka, nie tylko może - ona powinna być. Śmiem twierdzić, że bardzo wiele działań prowadzonych w zakresie profilaktyki uzależnień jest działaniami skutecznymi. Mamy bardzo doświadczone osoby prowadzące działania w zakresie profilaktyki - z ogromną wiedzą i dorobkiem i to co one robią, nie budzi wątpliwości, że są to działania skuteczne. Problem polega na tym jakie działania podjąć, aby te skuteczne działania były stosowane na szerszą skalę i aby wyeliminować, czy ograniczyć te działania, które wiemy, że są nieskuteczne, a jednocześnie wiemy, że są prowadzone. Jest to właściwie postawiony problem. Cech tej profilaktyki opartej na podstawach jest bardzo wiele, ale przede wszystkim należy odwoływać się do podstaw teoretycznych i do wyników badań naukowych. To jest taka kwintesencja współczesnej profilaktyki. Ostatnie 30 lat cechuje ogromny rozwój badań w dziedzinie profilaktyki uzależnień i bardzo wiele wniosków- co działa, co nie działa. Rozpoczynanie działań profilaktycznych jak najwcześniej, traktowanie profilaktyki uzależnień kiedy to jest tylko możliwe w sposób dość ogólny, tj. nie dzielić jej tak, że dziś mówimy tylko o narkotykach, a jutro tylko o alkoholu. Uniwersalne podejście jest niezbędne, uwzględniać wiek odbiorców, unikać podejść pasywnych, stosować aktywne i interaktywne metody, i przede wszystkim odpowiednia intensywność i długoterminowość oddziaływań i wykwalifikowani realizatorzy. Brak kwalifikacji realizatorów potrafi położyć każdy program, nawet najlepiej opracowany. Inwestycja w umiejętności i kompetencje tych, którzy zajmują się profilaktyką uzależnień jest niezwykle ważną i kluczową sprawą. Jeśli chodzi o intensywność i długotrwałość oddziaływań, to dotykamy pewnego dylematu- szkoła jest miejscem, które powinno i realizuje wiele działań profilaktycznych, realizuje misję wychowawczą, w której integralną częścią są zajęcia związane z profilaktyką.

Jeśli mówimy o działaniach ustrukturyzowanych, powtarzanych, pewnych metodologii oddziaływań, należy się zastanowić, czy współczesna szkoła jest przystosowana do tego, aby tego typu oddziaływania prowadzić. Z naszych obserwacji, badań wynika, tu jest pan Kowalewicz, który ostatnio tym tematem się zajmował, więc na pewno zabierze głos w dyskusji, wynika, że jednak nie. Próby prowadzenia ambitnych programów profilaktycznych, obejmujących 10-11 sesji, bo takie mamy w bazie programów rekomendowanych, bardzo często napotykają na poważne trudności. Naprawdę nie dlatego, że nauczyciele mają złą wolę, ale dlatego że ten system jest tak skonstruowany, że nauczyciele mają do realizacji wiele innych celów nadrzędnych, i to jest jakby dodatkowym elementem - wymaga bardzo dużego wysiłku ze strony szkoły, aby znaleźć czas na zrealizowanie kilkunastu zajęć - profesjonalnych programów. Tu jest też istotny problem, którym warto się zająć i podyskutować.

Co wiemy o skutecznych strategiach? Modelowanie postaw, zachowań, rozwijanie umiejętności życiowych, korygowanie błędnych przekonań - niezwykle ważne, przekazywanie modelu zdrowego stylu życia, przekaz wiedzy, jako jeden z elementów i oczywiście proszę Państwa, angażowanie rodziców, rodziców, rodziców i jeszcze raz rodziców. Nie ma skuteczniejszej współczesnej profilaktyki bez rodziców. Równocześnie, wszyscy, którzy działają w tym polu wiedzą jak trudno tych rodziców pozyskać i często jak ci rodzice prawdopodobnie mogliby skorzystać z tej pomocy. Właśnie z nimi jest największa trudność: zorganizowania, dotarcia. Jest to bardzo ważne zagadnienie dotyczące nie tylko Polski, ale właściwie we wszystkich krajach ten problem się powtarza.

Jeżeli mówimy o profilaktyce, o konieczności posiadania wiedzy do oceny działań profilaktycznych - są to naczynia połączone. Z jednej strony oczekujemy, że profilaktycy będą kompetentni, będą przygotowywali właściwe programy, ale druga strona jest taka, aby byli kompetentni ci, którzy odpowiadają za finansowanie działań. Oni też muszą mieć wiedzę które programy są cenne, wartościowe. Dlatego podstawowe abecadło powinno być znane temu, kto podejmuje decyzje w sprawie finansowania.

Jakie strategie profilaktyczne są skuteczne? Te które muszą odwołać się co najmniej do jednej strategii wiodącej tzw. profilaktycznej i do strategii profilaktycznej uzupełniającej. Jeżeli my skupiamy się i finansujemy tylko programy np. „wzmocnienie umiejętności odmawiania”, to nie będzie to program skuteczny. To dotyka zbyt wąskiego zakresu zbyt skomplikowanego procesu, w którym podejmowana jest decyzja, czy brać czy nie brać, czy spożywać substancje, czy nie. Dlatego bardzo zwracam uwagę na postawy naukowe działań profilaktycznych.

Baza programów profilaktycznych obecnie obejmuje 17 programów. W tej chwili oczekuje na ocenę kolejnych 7. Spodziewamy się, że do końca roku będzie około 20-23,24, jeśli wszystkie przejdą pozytywną ocenę. Programy są bardzo zróżnicowane. Są to programy dla dzieci i młodzieży już w wieku przedszkolnym. Są to programy, które przeciwdziałają np. nieśmiałości dzieci, które z tego powodu mogłyby doświadczać problemów w funkcjonowaniu społecznym. Programy dla młodszych klas szkolnych: 10-11-12-latków. Są programy dla rodziców, też w różnym wieku. Programy dla dzieci i młodzieży w różnym wieku: 14-21 lat, 10-18, 7-17. Te programy są bardzo zróżnicowane w chwili obecnej i dotyczą używania wielu substancji. Wiele programów dotyczy promocji zdrowia. Przygotowałam dla Państwa książeczkę, którą wydał PROFNET na temat programów bazy rekomendowanych, która opisuje szczegółowo wszystkie te programy, które w chwili obecnej są w bazie.

Działania profilaktyczne o niedowodnionej skuteczności. Nie działają programy, które polegają tylko na przekazie informacji, gdy mówimy o ryzyku używania. Nie są skuteczne te programy, które są przysłowiowymi „gadającymi głowami”. Nie są skuteczne te, które dotyczą wyłącznie aspektu moralnego i etycznego. Jest niezwykle ważne aby odnosić się do świata wartości i norm, ale jest to niewystarczające, jeśli o tym z młodzieżą mówimy, ponieważ młodzież sięga po substancje psychoaktywne z wielu innych powodów. Sięga po nie, potem mają wyrzuty sumienia, źle się z tym czują. Natomiast dalej po nie sięgają. Te, które wzbudzają strach, te które wzbudzają doświadczenia osób uzależnionych i byłych użytkowników- to nadal się zdarza. Zaprasza się narkomanów czy byłych alkoholików. Po tylu latach jest to żenujące, że tego typu działania są finansowane. Testowania uczniów na obecność narkotyków typu losowego. Dziś 5 osób losujemy i w szkole robimy test - to nie działa. Były ogromne badania robione na ten temat. Korzystania z psów do wykrywania narkotyków. Tego typu programy też już się pojawiają i z całą pewnością możemy powiedzieć, że to nie ma nic wspólnego z profilaktyką. To tyle tytułem wstępu. Dziękuję bardzo.

Asystent Przewodniczącej Zespołu Piotr Szypiorowski:

Bardzo dziękuję pani dyrektor. Przypominam, że będzie możliwość zadawania pytań w części poświęconej dyskusji. Teraz poproszę panią Magdalenę Michalską o przedstawienie swojego stanowiska. Proszę też o przypomnienie, na jaki temat będzie się pani wypowiadać.

Pełnomocnik Mazowieckiego Towarzystwa Rodzin i Przyjaciół Dzieci Powrót z U Magdalena Michalska:

Dzień dobry państwu. Reprezentuję Mazowieckie Towarzystwo Rodzin i Przyjaciół Dzieci Powrót z U. W imieniu swoim i dyrektora naszego stowarzyszenia Roberta Rutkowskiego bardzo dziękujemy za zaproszenie. Niestety sam Robert nie mógł dotrzeć dlatego jestem tutaj dzisiaj ja. Chcę krótko powiedzieć o tym, jak z naszej perspektywy praktyków wygląda profilaktyka uzależnień. Na co dzień pracuję w poradni. Leczenie jest mi bardzo bliskie. Na czym polega profilaktyka uzależnień w szkołach i gdzie my widzimy trudności, gdzie jest ta bariera?

Bardzo ważną kwestię, która już pani dyrektor poruszyła, a wynotowałam nawet: „rodzice w profilaktyce”. To jest bardzo trudne zagadnienie. Z perspektywy praktyków, osób, które bywają dość często w szkołach właśnie z programem profilaktyki, rozmawiając z organizatorem takiego spotkania, czyli najczęściej z dyrekcją szkoły, mówimy, że profilaktyka powinna docierać do nauczycieli, rodziców i dzieci, młodzieży. Natomiast spotyka się to z bardzo dużym zdziwieniem, ponieważ nauczyciele mówią: „ale przecież my nie mamy problemów z braniem narkotyków, czy pić alkoholu”. I tutaj musimy tłumaczyć na czym polega profilaktyka uzależnień. I to nie chodzi o to, by straszyć młodzież czy dzieci tym, jakie to narkotyki czy alkohol są straszne, bo i tak jak dużo byśmy mówili o tym, to i tak one sięgną po te substancje, bo zrobią to z ciekawości, bo zrobią to pod naciskiem albo zaproszeniem do wspólnego zażywania ze strony rówieśników. A grupa rówieśnicza jest najważniejszą grupą dla nastolatka, młodej osoby, więc bardzo trudno jest czasem odmówić ze skorzystania ze wspólnego zażywania. Więc to nie na tym rzecz ma polegać naszym zdaniem. To znaczy nie na tym, żeby straszyć, jakie to alkohol i narkotyki są straszne. Tutaj taka mała dygresja: jak pierwszy raz pojechałam do gimnazjum, to się trochę przestraszyłam, to było kilka lat temu, ponieważ ja się dowiedziałam, jak działają niektóre narkotyki. Dowiedziałam się tego

od gimnazjalistów. Właściwie takie mówienie o tym, jakie narkotyki są straszne, to się musi pojawić, taka edukacja. Jakie są szkody z używania. Obserwujemy, że im wcześniej młodzież dzieci sięgają po substancje, tym te skutki są trudniejsze, większe. Natomiast skuteczna profilaktyka, czyli taka która będzie miała największe oddziaływanie to rozmowa z młodym człowiekiem o tym, jak wygląda jego funkcjonowanie na co dzień. To budowanie jego poczucia własnej wartości, budowanie jego samooceny, tworzenie takich spotkań, baz, programów rozwijających zainteresowania młodych ludzi. No bo dlaczego młodzi ludzie sięgają po używki i dlaczego kontynuują zażywanie? No właśnie dlatego, że nie mają co ze sobą zrobić. Głównie mają do dyspozycji komputer, laptop, telefon i to w pewnym momencie się nudzi. A oni chcą przeżywać coś, chcą mieć doznania, a wiemy, że substancje tego dostarczają. Spotkania z młodzieżą powinny dotyczyć właśnie ich rozwoju osobistego, aby młodzież miała świadomość tego, że są inne formy rozwoju, inne sposoby spędzania wolnego czasu, niż tylko „siedzenie” w Internecie, czy grania w gry komputerowe. Również są to działania mające na celu rozwój fizyczny, intelektualny. To pokazanie, że życie może być ciekawe bez substancji. Natomiast jeśli chodzi o rodziców, to tam też powinny być szeroko rozbudowane programy profilaktyczne. Natomiast my próbowaliśmy wielokrotnie docierać do rodziców, jakby wcześniej zapowiadać, że pojawimy się na tzw. wywiadówce. Ta informacja była przekazywana. I na takiej wywiadówce pojawiała się 4-5 osób. Więc niestety tutaj odbijamy się od ściany. Taka profilaktyka jeśli chodzi o rodziców nie działa, nie funkcjonuje.

Stosowanie forteli, podstępów jest mało „fajne”, natomiast świadomość rośnie - my to widzimy. Niestety my też widzimy z tej perspektywy. Odniosę się do tego, co powiedziała pani dyrektor, aby wylapywać osoby, które już sięgnęły po substancje, ale nie są jeszcze uzależnione. Jeszcze parę lat temu, mówię to z perspektywy poradni, czyli miejsca, gdzie leczone są uzależnienia, osoby, których podejście traktowane za tak zwane branie szkodliwe czy picie szkodliwe, takich osób zgłaszało się bardzo niewiele. To bardzo marginalna część naszych pacjentów. W tym momencie obserwujemy znaczny wzrost pacjentów, którzy proszą o pomoc i też wiek tych osób bardzo się obniżył. My przyjmujemy tylko osoby dorosłe, czyli od 18. roku życia i również w tej kategorii wiekowej mamy pacjentów. Czyli na szczęście świadomość rośnie. Myślę, że dzięki kampaniom społecznym. Dzięki temu, że profilaktyka dociera do szkół i jakkolwiek by ona nie wyglądała, to jednak w niektórych zostaje informacja, że są takie miejsca, jak są trudne w leczeniu skutki kontynuowania zażywania substancji.

Natomiast dzielenie uzależnień na narkotyki, alkohol - z naszej perspektywy trzeba mówić jak działają dane środki, natomiast uzależnienie to uzależnienie. Mechanizmy rozwoju tej choroby, potem droga leczenia są dokładnie takie same w przypadku narkotyków, alkoholu, leków. Hazard jest trochę specyficzny, wszystkie behawioralne, gdzie obserwujemy duży rozwój w tej dziedzinie. Natomiast jeszcze raz podkreślę, z naszej perspektywy skuteczna profilaktyka uzależnień, to taka, gdzie pokazujemy młodym ludziom, że życie jest ciekawe, że mamy dużo możliwości rozwoju, że rozwój osobisty, intelektualny, fizyczny jest bardzo ważny. Substancja jest swoistą protezą - coś mi nie działa, coś nie funkcjonuje w moim życiu, jest mi trudno i wtedy sięgam po substancję. I kontynuuję to, bo np. nie dowiedziałam się w życiu nastoletnim, albo jeszcze wcześniej, jak rozwiązywać skutecznie swoje problemy.

Kolejna rzecz: jak radzić sobie z trudnościami na co dzień? Jak radzić sobie z emocjami? Jak radzić sobie ze stresem? Tego nie unikniemy. Nie możemy powiedzieć: „unikaj sytuacji stresujących”, „unikaj złości”, ale powiemy „złość się”, „stresuj się, ale wykorzystaj to konstruktywnie”. Tego powinniśmy naszym zdaniem uczyć młode osoby. Tak pod szyldem „profilaktyka” powinna ona wyglądać. Trochę jesteśmy bezradni wobec rodziców, bo nauczycieli łatwiej zmotywować do uczestnictwa w tego typu spotkaniu, pewnie dlatego że będzie to ich obowiązkiem, tzn. jeśli dyrekcja zarządzi, że tego typu spotkanie się odbędzie, to nauczyciele będą. Ale to już dużo. Kiedy spotykamy się z nauczycielami i o tym mówimy, to oni to rozumieją. Kolejny problem, to problem przestrzeni, o którym mówiła pani dyrektor. Przestrzeni, jeśli chodzi o czas poświęcany na rozmowę z młodzieżą. Bo umówimy się nie ma za dużo czasu na rozmowę, ale jest czas na to, aby nauczyć się pewnego materiału i to jest istotne. Tutaj widzimy ten największy problem. Szczęściem w nieszczęściu jest to, że widzimy osoby młode, zgłaszające się, ale jeszcze

nie uzależnione, tylko mówiące „chyba coś jest nie tak, chyba zbyt często sięgam po jakąś substancję, bo nie umiem sobie radzić z pewnymi rzeczami”. I na tym polega część naszej pracy. Pociuszające dla nas jest to, że drzwi szkół coraz bardziej stoją dla nas otworem i ta przestrzeń na rozmawianie nie tylko o tym, jak straszny jest alkohol, jak straszne są narkotyki, tylko na rozmawianie, jak radzić sobie z emocjami, rozwiązywania problemów, budowania bazy wiedzy, że rozwój to nie tylko czytanie lektur, ale również sport, hobby, rozwijanie poczucia własnej wartości, samooceny młodzieży. 99,9% osób uzależnionych ma nieadekwatnie niskie poczucie własnej wartości. Tu jest ten największy problem. To chyba wszystko z mojej strony. Bardzo dziękuję.

Asystent Przewodniczącej Zespołu Piotr Szypiorowski:

Dziękuję bardzo. Proszę o przedstawienie swojej opinii panią Dorotę Macander - Ośrodek Rozwoju Edukacji.

Konsultant Ośrodka Rozwoju Edukacji Dorota Macander:

Dzień dobry. Bardzo dziękuję za zaproszenie w imieniu dyrektora Ośrodka Rozwoju Edukacji, pana Kuligowskiego. Jestem dzisiaj w zastępstwie. Z wykształcenia jestem psychologiem. Zajmuję się profilaktyką od początku pracy w tej placówce. Pracuję w wydziale wychowania i profilaktyki Ośrodka Rozwoju Edukacji.

Gro działań, które z poziomu profilaktyki uniwersalnej kierowana jest do młodzieży odbywa się w szkołach i placówkach oświatowych, to jeśli państwo pozwolicie chciałabym powiedzieć kilka słów dotyczących historii profilaktyki, tego co kiedyś, a co dziś dzieje się, jeśli chodzi o profilaktykę w szkołach. Jeszcze 10 lat temu profilaktyka w szkołach odbywała się na zasadzie krótkich interwencji bądź programów profilaktycznych, które pojawiały się na rynku usług profilaktycznych, bądź były to „pogadanki”, spotkania z rodzicami, tzw. pedagogizacja. W związku z tym były to na ogół działania przypadkowe. Jeśli pojawiały się programy, to dlatego, że zgłosił się autor, trener i wtedy w szkole były te programy realizowane- bez diagnozy, bez informacji, czy jest potrzebny ten program, czy nie. Działania pojawiały się incydentalne. Jeśli coś się wydarzało niepokojącego, wówczas powadzono zintensyfikowaną pracę z młodzieżą. W szkołach profilaktykę realizowało, my to nazywamy desantem profilaktycznym, czyli osoby spoza szkoły, oferujące swoje umiejętności, usługi i za moment znikające z pola widzenia. Wychowawcy najczęściej nie brali w tym udziału. Najczęściej zostawiali swoje klasy pod opieką tychże trenerów i już za bardzo nie przejmowali się tą profilaktyką, tymi działaniami, które wobec ich uczniów się stosowało. Tak było.

Tą sytuacją miało zmienić w 2002 roku rozporządzenie ówczesnego Ministra Edukacji i Sportu, które wprowadziło do praktyki edukacyjnej szkoły, program profilaktyki. Tak to się nazywa do dzisiaj. Zmienione jest rozporządzenie (2012-nowe). Program profilaktyki, jako jedno systemowe działanie szkoły, jako działanie planowane, długoterminowe, jeśli chodzi o przeciwdziałanie problemowym zachowaniom ryzykownym, jest utrzymane w mocy i dalej szkoły mają obowiązek oprócz programu nauczania, programu wychowawczego również przygotowywać, promować te działania profilaktyczne w formie programu profilaktyki. Zwracam na to uwagę, gdyż jest to dobre narzędzie do monitorowania i planowania działań, pod warunkiem, że w ogóle osoby, które zajmują się planowaniem i przeciwdziałaniem różnym zachowaniom ryzykownym w szkole, a więc głównie wychowawcy, pedagodzy szkolni- rzetelnie do tej pracy zaborą.

Zabieram głos w kontekście trudności szkoły jako instytucji, w efektywnym działaniu profilaktycznym, głównie profilaktyki uzależnień. Pierwszą bariera upatrywałabym w tym, że monitorowaniu przygotowania i planowania przez szkoły samego programu profilaktyki. W tym programie profilaktyki powinny się znaleźć inne- krótsze, dłuższe programy profilaktyczne. Najlepiej, aby to były programy rekomendowane, o których mówiła pani dyrektor, tak aby można powiedzieć, że są to programy o dobrej jakości. Często też nauczyciele, czy osoby, które ten program przygotowują zawierają treści zawarte w podstawie programowej nauczania i kształcenia ogólnego.

Z próbą Ministra Edukacji uporządkowania wcześniej bardzo rozległego działania i niekontrolowanego działania szkół, do tego momentu gdy nadzór pedagogiczny może sprawdzić czy w szkole w ogóle jest przygotowany program profilaktyczny jakie działania są podejmowane.

Aczkolwiek upatruję się tu innej trudności. Nadzór pedagogiczny, mam tu na myśli kuratoria, wizytatorów, którzy mogą sprawdzić te działania realizowane w szkole ma do dyspozycji tylko dokumenty, więc lapidarnie mówiąc tylko papier. Papier jest cierpliwy, więc planować można różne działania. Z realizacją potem nie wiadomo jak to wygląda. Jeżeli chodzi o profilaktykę uzależnień w szkole, to w tym momencie powiedziałabym, że o wiele lepiej wygląda sama sprawa doboru treści czyli diagnoza. Większość szkół prowadzi diagnozę potrzeb. Korzysta w wystandaryzowanych narzędzi. Ale nie wszystkie. Niektóre nie mają nawet pedagoga szkolnego, które mają utrudniony dostęp do poradni psychologiczno- pedagogicznych. Wówczas tą diagnozę robią w sposób autorski. Głównie polega to na zadawaniu kilku pytań młodzieży, czy sięgają po jakieś substancje psychoaktywne- kiedy i jak.

Oczywiście w tej profilaktyce uniwersalnej możemy- i zawsze podpowiadamy szkołom, aby korzystały z dużych badań, raportów. To jest informacja, że jeżeli 90% młodzieży w wieku 15 lat sięga po napoje alkoholowe, tj. jest to przyczynek do tego by nie chować głowy w piasek, ale zdawać sobie sprawę, że u mnie w szkole jakiś odsetek takiej młodzieży będzie. Młodzież- mam tu na myśli gimnazjalistów i uczniów szkół ponadgimnazjalnych, to taka grupa wiekowa, która lubi eksperymentować, co jest też ich rozwojowym prawem. Natomiast to wszystko musi być dobrze kontrolowane. Młodzież musi wiedzieć, jakie są skutki, konsekwencje i dlaczego nie powinni sięgać po środki psychoaktywne.

Dlaczego w szkołach- pomimo tego, że podejmowane są czynności profilaktyczne- nie możemy pochwalić się tym, że niewiele tylko osób, mały odsetek sięga po napoje alkoholowe lub narkotyki. Mówię tu o procentach, ponieważ nie wierzę w stan idealny, tj. że 100 % nie interesuje się substancjami psychoaktywnymi, ponieważ w populacji dorosłych wiemy, jak wygląda zjawisko, a my jesteśmy też niestety modelami dla młodych ludzi. I tak też się dzieje w środowisku oświatowym. Jedną z kolejnych barier, w których widziałabym kolejną trudność, aby profilaktyka uzależnień była w 100% efektywna jest z jednej strony polityka szkolna- nie zawsze spójna. Nie zawsze dyrektorzy, czy osoby, które powinny wspierać szkołę, grono pedagogiczne, mają jedną i tą samą wiedzę i postawę wobec tego, co należy i w jaki sposób należy młodzież przestrzegać, czyli generalnie przeciwdziałać uzależnieniom.

Nauczyciele generalnie jak i osoby dorosłe nie zawsze są tym wzorcem pozytywnym, mają niekiedy swoje słabości, jeśli nawet nie mówimy o jakiś nałogach, to mają braki w kompetencjach wychowawczych. Chociaż starają się te kompetencje wychowawcze doskonalić, to nie jest to stan idealny. A ponieważ gro czasu poświęca się i często rodzice posyłają dzieci- tak mówią- aby zdobyły wiedzę (dydaktyka zajmuje najwięcej czasu), z tego jest szkoła głównie rozliczana (rankingi, konkursy) nacisk ze strony rodziców, aby tym się głównie zajmować. Nie zawsze świadomość rodziców, że w procesie wychowania, mimo że się nic nie dzieje, że jak jest problem, to owszem coś trzeba zrobić, że jeśli jest spokój i nic się nie dzieje, to po co wywoływać wilka z lasu. Po co mówić dzieciom o substancjach psychoaktywnych- taka jest niekiedy opinia rodziców. Niedostatek kompetencji wychowawczych, a co za tym idzie kompetencji profilaktycznych i również klimat społeczny szkoły. Nie wszystkie szkoły radzą sobie z budowaniem pozytywnych relacji ze stwarzaniem kultury fizycznej, a nie wspomnę już o dobrej psychicznej relacji z uczniami. Jeżeli nawet na taki niepodatny grunt zostaną włączone sprawdzone, rekomendowane programy i będzie prowadził je profesjonalny trener, to pozostawiając klasę, szkołę w takim środowisku niekorzystnym, to niewiele ma do zrobienia wobec postaw środków psychoaktywnych.

Jakie działania nie zwiększają zasobów szkoły? Zakup jednorazowy programów profilaktycznych które prowadzą tylko i wyłącznie osoby spoza szkoły. Abyście państwo dobrze mnie zrozumieli - nie mam nic przeciwko trenerom, profesjonalistom, którzy na terenie szkoły prowadzą zajęcia profilaktyczne. Natomiast mam żal, że dyrektorzy tych szkół nie włączają się lub tak rzadko włączają się w te zajęcia, i że nie kontynuują tych działań później, nie podejmują tych tematów, a to tak jak wspomniałam- nie wystarczy tylko jednorazowo spotkać się z uczniami, z klasą aby zadziało się coś wielkiego. Poza tym bardzo często finansowane są przez decydentów, którzy mogą wspierać szkołę jednorazowe, ale wielkie eventy np. spektakle profilaktyczne czy program,

który może odbyć się na sali gimnastycznej przy udziale całej społeczności szkolnej. Wówczas można pochwalić się wskaźnikiem uczestnictwa, natomiast nie efektem.

Natomiast jakie działania mogłyby wspierać zasoby własne szkoły? To chociażby wspieranie i finansowanie szkoleń dla nauczycieli. I to się dzieje. Ja reprezentuję placówkę, która jest placówką szkolenia nauczycieli. Nasz wydział jest jednym z wielu wydziałów. Właśnie podejmujemy się takiego wyzwania, aby ten kaganek oświaty nieść. Uczestniczymy, tak jak pani dyrektor mówiła w pracach zespołu, w przygotowaniu standardów, dbamy o jakość programów profilaktycznych, natomiast trudno jest dotrzeć do wszystkich nauczycieli. Z tym związane jest finansowanie oddziaływań. Wielu nauczycieli twierdzi, co wynika z naszych monitoringu, że po pierwsze- jeżeli chcą, to nie mają za co i gdzie się przeszkolić z umiejętności profilaktycznych czy wychowawczych czy z programu, który mogliby przeprowadzić jako realizatorzy. Jeżeli są już przeszkoleni, to brakuje motywacji, ale również finansowania tych działań, które oni mogą prowadzić tylko i wyłącznie po lekcjach. Nie ma na to czasu, by profilaktykę prowadzić zamiast zajęć dydaktycznych, czy na zajęciach wychowawczych, a tak się najczęściej jednak dzieje. Stąd też niepopularne są długoterminowe, dobre programy rekomendowane, które zawierają 10-12 spotkań do zrealizowania. To się po prostu w realiach pracy szkoły nie mieści.

I tak, na koniec, ponieważ było już dużo powiedziane o samych programach rekomendowanych i one same już docierają pod strzechy, szkoły się nimi interesują, bolączką jest to, że mamy za mało tych programów. One są i dobrze, że są, ale nie sprostają wszelkim potrzebom. Poza tym brakuje odpowiedniej liczby realizatorów, dostępu do realizatorów tych programów. Szczególnie problem mają szkoły małe, wiejskie, gdzie jeśli nawet jest już przeszkolony trener w ośrodku wojewódzkim, to pojawia się znów problem z dojazdem, finansowaniem itd. osoby, która dojeżdżałaby i szkoliła nauczycieli. Nauczyciele często mówią, że temat substancji psychoaktywnych to tak obciążająca i trudna sprawa, że powinni wiedzieć wszystko na temat substancji psychoaktywnych- jakie są, jak działają, ażeby cokolwiek mówić młodzieży, a nie o to w tej profilaktyce uniwersalnej chodzi. Chodzi przede wszystkim o zwrócenie uwagi, że dzieje się coś złego. Chodzi o interwencje, gdy uczeń sięga po substancje psychoaktywne. Są to główne punkty, na które chciałam zwrócić uwagę. I rodzice- kto do nich dotrze? Różne są podejmowane działania. Są również programy dla rodziców- programy rekomendowane. Wśród nich jest program „Szkoła dla rodziców wychowawców”, który pozwala dobrze wyposażyć rodziców w umiejętności profilaktyczne, wychowawcze. Tu znów z dotarciem do każdego rodzica- nie jest to prosta sprawa. Dziękuję bardzo za uwagę.

Asystent Przewodniczącej Zespołu Piotr Szypiorowski:

Bardzo dziękuję. Proszę o wyrażenie opinii pana dyrektora Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, pana Krzysztofa Brzózki.

Dyrektor Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Krzysztof Brzózka:

Bardzo serdecznie dziękuję za zaproszenie. Mogę powiedzieć tak: po tych wystąpieniach, które mamy za sobą, byłoby niestosowne powtarzanie tego, co zostało powiedziane, zarówno przez panią dyrektor Bogusławę Bukowską jak i przez panią Dorotę Macander. Chciałem tylko uzupełnić. Po pierwsze, warto pamiętać o tym, że jeśli chodzi o zachowania młodzieży, to co się dzieje wynika wprost z biologii. Układ nerwowy człowieka składający się z części starszej i młodszej. Ta starsza nastawiona jest na zachowania impulsywne, gdzie system nagrody ma ogromne znaczenie, a środki psychoaktywne zaspokajają system nagrody. Jeśli są deficyty w otoczeniu młodego człowieka, jeśli on ma deficyty w swoim funkcjonowaniu, co dość przekonująco pokazują badania przy udziale dzieci, młodzieży ze szkół zawodowych, gdzie zasadniczym elementem kształtującym zachowania jest element rówieśniczy. Tu nie działają przykłady rodziców, nie działają przykłady mentorów. Tu rówieśnicy w zasadzie decydują o zachowaniu. Każda ze szkół: szkoły ogólnokształcące, technika mają swoją specyfikę. Ale nie o tym chcę mówić. Rzecz w tym, że do pewnego wieku rozwojowego ten układ nagrody jest tak silny, tak mocny, że ma przewagę nad tą częścią układu nerwowego, która panuje nad samym organizmem. I tu nie uważam, że porażką jest funkcjonowanie systemu

profilaktyki, chociażby dlatego, że Polska będąca jednym z nielicznych państw w Europie, w którym generalnie spożycie alkoholu na osobę rośnie. Jesteśmy wskazywani przez Światową Organizację Zdrowia jako jeden z liderów w Europie. Ostatnie badania pokazują, że młodzież, pewnie jest to też kwestia mody, zachowuje się bardziej odpowiedzialnie niż jeszcze 4 lata temu, nie mówiąc o czasie wcześniejszym. W związku z tym warto pamiętać o tym, że po pierwsze: działania podejmowane przez samorządy, bo to głównie samorządy, tu pani mówiła o szkołach – wato pamiętać o tym, że tej wiedzy dotyczącej dobrej profilaktyki brakuje głównie tym, którzy płacą. Jest to kwestia samorządów. Jeżeli w tej chwili troszkę demonizujemy te kwoty, które są z opłat za zezwolenia w samorządach - w skali kraju to ponad 700 mln zł. , z czego ponad 60 % jest kierowane do dzieci i młodzieży, ale z tego raptem 5 mln jest kierowane na programy o potwierdzonej jakości. W związku z tym jest to ułamek, który de facto ma swoje znaczenie jako przykład, ale nie jest powszechnie stosowany.

Ale co jest bardziej istotne. Bardziej istotne jest to, aby wszyscy ci, którzy podejmują decyzje, jasno rozróżniali czym jest informacja, a czym profilaktyka. Sama informacja nie jest profilaktyką. Jest jedynie jakąś częścią uzupełniającą szersze działania, które muszą być podejmowane. Powinna być stricte uzupełnieniem działań profilaktycznych. Taką jaskółką poza narodowym programem profilaktyki rozwiązywania problemów alkoholowych, gdzie były wymienione definicje profilaktyki w rozporządzeniu programu przygotowywanym w narodowym programie zdrowia definicje dotyczące profilaktyki są sformułowane. Warto o tym pamiętać.

Z drugiej strony z racji zadań profilaktycznych, wynikających z ustawy, ile ona by lat nie miała, o wychowaniu w trzeźwości, pieniądze przekazane są samorządom, to mówiąc wprost - nadzór, w jaki sposób pieniądze są wydawane czyli de facto jaka ta profilaktyka jest. Nadzór nad tym oddany jest najwyższej izbie kontroli i do pewnego stopnia organom nadzoru wojewódzkiego, jeżeli w gminnym programie są zapisy niezgodne z aktualne z wiedzą. Chociaż konsekwencji za to nie ma. W moim przekonaniu szwankuje tu element nadzoru.

Tyle chciałbym dodać. O ile na profilaktykę wydaje się kilka/ kilkanaście milionów złotych, pracuje nad tym armia ludzi w szkołach. Proszę pamiętać, że zachowania kształtują również wszechobecne reklamy, na które wydaje się w skali kraju czterysta milionów złotych. W związku z tym, jak słyszę apele do państwowej komisji – „zrobilibyście jakąś kampanię, żeby te dzieciaki przestały pić”, to po pierwsze tego typu kampania będzie nieskuteczna, a po drugie, dajcie mi 400 mln. zł, to spróbuję zmienić zachowania społeczne tak, aby dzieciaki miały stworzone warunki, aby rzadziej sięgać po substancje psychoaktywne. Jest coś za coś. Nie jest to wyłączna domena profilaktyków, młodych ludzi przestrzec przed tym co ich spotyka w otoczeniu. To chyba tyle. Dziękuję.

Asystent Przewodniczącej Zespołu Piotr Szypiorowski:

Bardzo dziękuję. Zanim przejdziemy do części dyskusji, chciałbym nawiązać jeszcze do społecznej odpowiedzialności producentów alkoholu za profilaktykę uzależnień. W tej części proszę o wyrażenie opinii panią Danutę Gut- dyrektora Związku Pracodawców Przemysłu Piwowarskiego Browary Polskie. Zapraszam.

Dyrektor Generalny ZPPP „Browary Polskie” Danuta Gut:

Szanowni państwo, ja chciałabym w imieniu przemysłu piwowarskiego, który reprezentuję nie tylko w Polsce, bardzo podziękować za zaproszenie. Mówię to tym bardziej z wielką radością, bo nie jest rzeczą powszechną zapraszanie przemysłu, czy przedstawicieli przemysłu na tego rodzaju dyskusje, choć wydawać by się mogło, że w bardzo długim łańcuchu prewencji, zaczynając od rodziców, wychowawców szkoły, organizacji rządowych i pozarządowych, dla przemysłu alkoholowego, a w tym przypadku przemysłu piwowarskiego jest też miejsce i rola do spełnienia w tej prewencji. Tym bardziej bardzo gorąco dziękuję za zaproszenie.

Drodzy państwo, my oprócz tego, że ważymy piwo i wprowadzamy je na rynek to również jesteśmy wobec polskiego prawa pracodawcą, który generuje ponad 200 tys. miejsc pracy. Nie tylko w samych browarach, ale również u dostawców, u dostawców opakowań, sprzętu, wszelakiego rodzaju mediów. Mówię o tym gdyż jest to bardzo ważne, aby na sprawy profilaktyki prewencji patrzeć bardzo szeroko również przez profil gospodarczy. Również z naszych działań wpływają pieniądze do budżetu państwa w znaczącej ilości. Ale chciałabym przede wszystkim skupić się na udziale i widzeniu naszej roli w tym bardzo długim łańcuchu. My skupiliśmy się tylko i wyłącznie do działań, które adresowane są do dorosłych. Biorąc pod uwagę sprzedawców, rodziców, wreszcie wszystkich nas, dorosłych, bo w tym łańcuchu prewencji wydaje się, że każdy z nas ma jakąś rolę do odegrania i nie powinniśmy się przed tym wzbraniać. Nasze działania sprowadziliśmy przede wszystkim do edukacji ale również do chronienia czy zapobiegania tym grupom, które są najsłabsze, czyli młodym ludziom, osobom niepełnoletnim, które mają prawo popełniać błędy, ale my dorośli powinniśmy zadbać o to, aby tych błędów było jak najmniej. Największą relację mamy jakby ze sprzedawcami, stąd większość programów, które od 2003 roku, nie na zasadzie akcyjności, ale długich, rozpisanych na lata działań prewencyjnych prowadzimy właśnie, adresując je do sprzedawców. Jest to spięte wszystko jedną klamrą: alkohol nieletnim- dostęp wzbroniony. Nie chcę tutaj wymieniać, bo nie jest istotą, z kim współpracujemy, ale przemysł nie opracowuje tych działań sam. Uznajemy, że istnieją takie ośrodki, takie osoby, taki wsad naukowy może być w to włożony, że tylko profesjonaliści powinni się tym zajmować. Te działania prowadzone są zawsze od samego początku w bardzo dużej współpracy, w partnerstwie rozumianym jako publiczno- prywatne. Wydaje się, że niekiedy pewne liczby docierają bardziej niż słowa. Stąd bardzo mocno chciałabym skupić się na pewnej kampanii, która była prowadzona „Pozory mylą, dowód nie”, gdzie udało się, poprzez inicjatywy wewnętrzne na dole, czyli tam, gdzie ten problem najbardziej istnieje, czyli w gminach, prowadzić te działania angażując w nie bardzo dużo ludzi dobrej woli. Wykorzystywali oni te materiały dostarczane głównie przez policję, stali się uruchamiać własne działania w tym zakresie. Jeżeli mówimy o mierzeniu skuteczności- w 2003 gdy zaczynaliśmy- pytaliśmy, jakie jest podejście dorosłych osób do sprzedaży alkoholu osobom niepełnoletnim. Okazuje się że tylko 78% osób określiło to jako problem. Już w 2010 było ich 99. Dziś, choć są to deklaratywne odpowiedzi, absolutnie 100% osób mówi że jest to zjawisko naganne i w likwidacji tego zjawiska powinniśmy wszyscy my- tzn. dorośli brać w tym udział.

Jeśli chodzi o reakcję świadka sprzedaży, szanowni państwo alkohol sam, jakikolwiek on by nie był, szczególnie piwo, wobec którego w pewnych grupach społecznych traktowane jest jako mniej szkodliwy alkohol, bo jest rzeczywiście niskoprocentowy. Ale dla młodego organizmu każda, nawet najmniejsza ilość alkoholu jest bardzo szkodliwa. Zatem reakcja osób, które są świadkami takiej sytuacji w 2005 roku było to 24% w 2008- 42%, dzisiaj to sięga prawie 70%. Alkohol zawsze trafia ręką dorosłego, jest to albo rodzic, albo nieodpowiedzialny sprzedawca. Albo każdy z nas, widząc próbę zakupu alkoholu przez osobę małoletnią, twierdzi że to nie jego sprawa. A jednak jest to nasza sprawa. Co mówią sprzedawcy? Prawdą jest że młodzież mamy bardzo rosłą, szczególnie wśród dziewcząt trudno jest określić wiek, ale jeżeli istnieje jakakolwiek wątpliwość, należałoby tę osobą wylegitymować. Dzisiaj w ustawie „ O wychowaniu w trzeźwości” zapisane jest prawo do legitymowania. Przemysł piwowski wielokrotnie wnioskował, aby było zapisane „obowiązek sprawdzenia”, wtedy nie byłoby tego całego korowodu dochodzenia. Każdy, jeżeli ma wątpliwość, powinien a właściwie musi to sprawdzić. Oczywiście te dane procentowe bardzo się poprawiły, aczkolwiek jesteśmy dość daleko od tego stanu idealnego. Ponieważ my mamy największy kontakt ze sprzedawcami, wychodząc naprzeciw temu, że mają trudność wynikającą z tego, że mamy jeden dokument tożsamości, także ten który wydaje się tymczasowo osobom niepełnoletnim, nie ma możliwości rozróżnienia. Wymaga to pewnego wysiłku, aby datę urodzenia młodego człowieka sprawdzić, jeśli zachodzi taka potrzeba. Aby ułatwić tą identyfikację, asertywną postawę bo wielokrotnie wygląda to tak, że młodzież bywa agresywna- nie chodzi o to, by ludzi stojących po drugiej stronie lady narażać na zdarzenia o charakterze kryminogennym. Uruchomiliśmy

bezpłatną, powszechnie dostępną platformę szkoleniową dla sprzedawców. Jest to jedyne 20 min. Aby przejść całe to szkolenie, które składa się z bardzo logicznie ustawionych elementów – jest to uczenie prawa, uczenie asertywnego odmawiania, jest to wreszcie gra, która symuluje naturalne zachowanie sprzedawcy, gdy linia produktów jest w tzw. zakupie. Wtedy ci ludzie mają możliwość zobaczenia w jakim momencie należy zastopować, jak się zachować, poprosić o właściwe dokumenty. To nie są materiały przygotowywane przez przemysł piwowarski, bo my tej wiedzy nie posiadamy. To są materiały, które w kontakcie z psychologami policyjnymi jak również z ośrodkami naukowymi zostały opracowane. Taka platforma jest ogólnodostępna. Każdy kto jest zainteresowany, komu leży na sercu eliminowanie łatwego dostępu nieletnich do alkoholu, może z tego skorzystać. To jest ta strona odpowiedzialnego sprzedawcy.

Pozwolę wrócić na chwilę do tego, co państwo mówili. My już w 2009 roku podjęliśmy próbę, opracowując materiały, które były adresowane do nauczycieli- jak rozmawiać z rodzicami na temat alkoholu i jak rodzic ma rozmawiać z dzieckiem na temat alkoholu- „reaguj, zanim sięgnie po alkohol”. Robiliśmy to w bardzo dużej kooperacji- bardzo dużo gmin, bardzo dużo szkół. Przeszkolonych zostało masę osób. To było ponad 455 tys. rodziców, blisko 15 tys. nauczycieli. Chciałabym powiedzieć, że gdyby tego rodzaju działania, które pokazują, że kierunek jest dobry, że w tym kierunku powinniśmy iść, opierałyby się na zasadzie szeroko rozumianego publicznie partnerstwa, synergii, wykorzystania środków i możliwości, a nade wszystko wiedzy osób, które profilaktyką i prewencją zajmują, na pewno ten wynik byłby zdecydowanie lepszy. Edukacja ma tą podstawową wadę, że jest długoterminowa i wymaga wielu nakładów, ale i tę zaletę, że w sposób rzeczywisty i trwałe zmienia postawy, podejście osób do pewnych problemów.

Drugim obszarem jest poprawa bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Innymi słowy, nigdy nie jeżdżę po alkoholu. Te działania również zaczęliśmy w bardzo szerokim partnerstwie w 2006 roku od podpisania Europejskiej Karty Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. Były one prowadzone w różny sposób. W sposób bezpośredniej interakcji, edukacji ludzi, którzy mają prawo być w lokalach, mają prawo tam się bawić, mają prawo pić alkohol, ale o jednej rzeczy nie mogą zapomnieć, tych dwóch rzeczy, jazdy samochodem lub jakimkolwiek innym pojazdem i spożywanie alkoholu nie można absolutnie łączyć. To próba, która się bardzo szczęśliwie zakończyła. Ponad 30 tys. ludzi zadeklarowało w Internecie, że będzie ambasadorami trzeźwości.

Następna bardzo skomasowana kampania, którą udało się z ponad 100 organizacjami w Polsce zorganizować, to „Nigdy nie jeżdżę po alkoholu” i akcja rozdawania naklejek. W to była bardzo mocna zaangażowana policja oraz inne organizacje. Ponad 2 600 000 naklejek udało się wręczyć kierowcom. Jednocześnie pokazaliśmy, że nam jako kierowcom zależy na własnym bezpieczeństwie, ale również na bezpieczeństwie osób, które poruszają się wokół nas. Do tego były wykorzystane media, aby to nagłośnić.

Ostatnia rzecz to płodowy zespół alkoholowy. To również z inicjatywy przemysłu piwowarskiego, wykorzystując 9. dzień września jako światowy dzień FAS, uruchomiliśmy działania, których celem było dotarcie do jak największej liczby położnych, lekarzy, jak również kobiet w ciąży, aby powzięły informację, że zarówno w okresie ciąży, jak i w okresie karmienia, najlepszą rzeczą i najlepszym darem dla dziecka jest to, że matka powstrzyma się od picia. To też robiliśmy. Zostało to opracowane przez towarzystwo ginekologiczne. Wnioskowaliśmy również, aby w rozporządzeniu Ministra Zdrowia zapisać taki obligatoryjny instruktarz dla kobiety w ciąży, która po powzięciu informacji, że będzie przyszłą matką wiedziała, co powoduje alkohol i jak z nim postępować. Jak do tej pory nie udało się go wdrożyć. Będziemy jednak dalej w tej sprawie dopytywać, bo jest to bardzo istotne.

Ostatnia rzecz, o które chciałam powiedzieć, to dobrowolne znaki odpowiedzialnościowe. Bardzo często mylone z obowiązkiem znakowania, np. produktów alkoholowych. Jest to dobrowolna inicjatywa nie tylko Polskiego Przemysłu Piwowarskiego, również Europejskiego do zamieszczenia na wszystkich opakowaniach oraz całej komunikacji marketingowej znaczków, które odnoszą się do tego co dzieje się w przestrzeni publicznej prowadząc tego rodzaju działania a opakowaniem, czy jest to puszka czy opakowanie, reklama. Jest to opatrzone trzema znakami, które w sposób rotacyjny na wszystkich opakowaniach występują. Trzeba Państwu wiedzieć, że jeśli chodzi o reklamę zewnętrzną, to obowiązkiem każdego producenta piwa jest zamieszczanie ostrzeżenia, które podobnie jak w przypadku tytoniu zajmuje 20% (w tytoniu jest teraz większy obszar). Treść, wielkość, kolory zostały ustalone przez Ministerstw Zdrowia. Ten obowiązek ciąży na producentach. Bardzo serdecznie Państwu dziękuję.

Asystent Przewodniczącej Zespołu Piotr Szypiorowski:

Dziękuję. Na dziś zaprosiliśmy jeszcze jednego gościa, który do nas nie dotarł, natomiast czuję się zobowiązany do powiedzenia o tym. Zaprosiliśmy jeszcze pana Macieja Zdziarskiego z Instytutu Ignasiewicza. Niestety z przyczyn losowych nie mógł dziś uczestniczyć w spotkaniu. Zapraszam Państwa do zadawania pytań ze wskazaniem osoby, która miałaby ewentualnie odpowiedzieć na to pytanie. Zapraszam do udziału w dyskusji poprzez podniesienie ręki, które sygnalizuje zgłoszenie takiej chęci. Proszę bardzo, pani poseł. Oddaję pani głos.

Posel Krystyna Wróblewska (PiS):

Dzień dobry państwu. Nazywam się Krystyna Wróblewska. Jestem posłem pierwszej kadencji. Bardzo cieszę się, że pani poseł Małgorzata Zwiercan taki zespół utworzyła. Ja jestem wiceprzewodniczącą tego zespołu. Dziś dziękuję wszystkim państwu za przedstawienie tych problemów. Mogę powiedzieć tylko tyle, że przez osiem lat pełniłam funkcję dyrektora dużej wojewódzkiej placówki doskonalenia nauczycieli i te tematy, o których była mowa, my działaliśmy w tych kwestiach związanych m.in. z profilaktyką. Dziś dużo padło stwierdzeń, że bardzo ważna jest postawa nauczyciela. Nauczyciel powinien być wykwalifikowany, przygotowany itd.

Bardzo ważną kwestię poruszył pan Brzózka, który powiedział, że tak naprawdę tam gdzie są pieniądze, decydenci powinni o tych sprawach decydować. Zgadzam się. Ponieważ na terenie województwa podkarpackiego, które reprezentuję i placówką którą zarządzałam problem profilaktyki był bardzo ważny i przede wszystkim kładliśmy nacisk na doskonalenie nauczycieli. Wiele problemów, przez które przeszliśmy jako placówka- one były, ale mogę powiedzieć jedno. Bardzo dużą siłę zwróciłam jako dyrektor na doskonalenie rodziców. Na terenie województwa podkarpackiego stworzyliśmy taką swoją szkołą dla rodziców i będziemy o tym mówić jako dobry przykład dobrej praktyki na konferencji związanej z doskonaleniem nauczycieli, która będzie w czerwcu w sejmie. Dzisiaj chciałabym jako poseł Rzeczypospolitej w tym kierunku bardzo wiele zrobić. Wina jest systemu. Dziś każdy oddzielnie mówi o tych problemach. Kiedy tworzyliśmy szkołę dla rodziców, a to jest bardzo ważne, bo to co dzieje się z naszymi dziećmi, dzieje się w zaciszu, w domu. Tam jest alkohol, przemoc domowa, narkomania. I dzieci przychodząc do szkoły już są tym obciążone. Bardzo często z tych problemów, które wynikają z ich wychowania z ich sytuacji domowej.

Podam państwu tylko jeden przykład. Pamiętam w 2006 roku, kiedy był trójki giertychowskie, ja w takiej trójce uczestniczyłam. I jedną trójkę pamiętam, gdzie była i przedstawiciel policji i organu prowadzącego i przedstawiciel i dyrektor szkoły. I pierwsze były spotkania z uczniami. I pamiętam dzisiaj i zapamiętam je do końca życia. Mówimy o uzależnieniach, o profilaktyce, jak dzieci nie powinny się zachowywać, i wystaje jedna dziewczyna z osiemdziesięciu uczniów na Sali i mówi „Proszę państwa, o czym wy mówicie? Dlaczego tak ten problem roztrząsacie? Mój tato był uzależniony od alkoholu i narkotyków. Ja przeszłam całą profilaktykę. Razem z moim rodzeństwem, moją mamą przeszliśmy gehennę. O tym nie wolno tak głośno mówić. Po prostu trzeba

działać spokojnie i po cichu.” i ona, uczennica z gimnazjum zrobiła nam wykład z profilaktyki. W tym momencie las rąk- „A mój tato jest alkoholikiem!”, „A mój...” Nie wiedziałam w pierwszej chwili jak tę sytuację opanować. Oczywiście opanowałam ją. I to co, powiedziała dzisiaj pani- „z młodymi ludźmi trzeba przede wszystkim rozmawiać”. Oni potrzebują rozmowy, wsparcia. I nie takiego w formie eventów, reklam, ale zwykłej rozmowy. Ta lekcja, którą dostałam wówczas wiele mnie nauczyła. Ja byłam do tego przygotowana, bo troszeczkę wiedzy na ten temat mam, prowadzę różna warsztaty, ale wyszłam, wybiegła za mną młodzież ze słowami „proszę panią, u nas są narkotyki..”. I ja zdębiałam. Kiedy poszłam na radę pedagogiczną rozmawiać z nauczycielami i z organem prowadzącym: -czego boi się szkoła? Szkoła nie chce powiedzieć „u mnie są narkotyki” „u mnie jest alkohol”. Bardzo często wiele problemów chowamy pod dywan bo nie przyjdą dzieci do tej szkoły, bo co powie organ prowadzący. Ale powiem państwu co był efektem tej trójki. Było zatrudnienie psychologa w szkole. Okazało się, że mamy mankamenty systemu edukacji. Wynika to z braku pieniędzy. W małych wiejskich szkołach- tam proszę państwa jest najlepiej. Tam młodzież i dzieci i nauczyciele się znają. Oni rozmawiają z tymi dziećmi. Duży problem jest w dużych, miejskich szkołach, gdzie ten problem narasta, nasila się. I proszę państwa, nawet w szkołach katolickich również to jest. Później są próby samobójstw. Mieliśmy Najwyższą Izbę Kontroli- z czego to wynika? Wynika to z brania narkotyków, picia alkoholu, różnego rodzaju gier wirtualnych itd. Kategoria uzależnień się zwiększa- uzależnienia od Internetu itd. I bardzo ważne są dwie rzeczy. Pedagogizacja rodziców, uświadamianie rodziców i dobre wykształcenie nauczycieli w tym kierunku.

Przyszłam do sejmu, żeby zmienić coś w systemie edukacji, ponieważ funkcjonowanie ORE i dużych wojewódzkich placówek doskonalenia nauczycieli - wiele trzeba tu zmienić. Trzeba to zrobić profesjonalnie. Proszę państwa, wydaliśmy tysiące, miliony pieniędzy z Unii Europejskiej. Poszły one bardzo często w złym kierunku. Kiedy można było naprawić system i wesprzeć naszą młodzież. I to, co powiedział pan - rośnie spożywanie alkoholu. My dzisiaj nie mamy już czasu. My musimy coś z tym zrobić. I dlatego, jako parlamentarzyści, raz jeszcze dziękuję p. Małgosi za powołanie tego zespołu, bo może okazać się że ten zespół jest najważniejszy w naszym parlamencie bo jest to zdrowie i życie naszych młodych ludzi. Dziękuję bardzo.

Asystent Przewodniczącej Zespołu Piotr Szypiorowski:

Dziękuję pani poseł. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Proszę bardzo.

Pełnomocnik Zarządu Głównego MONAR Marek Grondas:

Dzień dobry państwu, Marek Grondas –stowarzyszenie MONAR. Chcę powiedzieć, że uczestniczę w tego typu spotkaniach od wielu lat i coraz trudniej mi słuchać. Nie dlatego, że to co mówicie jest nieprawdziwie, bo jest to efekt wielu doświadczeń, wiedzy itd., ale dlatego, że zdaję sobie za każdym razem sprawę z tego jak nikła jest przełożenie treści takich spotkań, propozycji na rzeczywistość, z jaką mają do czynienia na co dzień nasze dzieci.

Proszę państwa, ja mam wrażenie, że większość działań profilaktycznych służy raczej różnym ludziom i instytucjom, którzy chcą się obronić przed oskarżeniem za bezczynność, niż rzeczywiście dzieciakom. Nawet te programy profilaktyczne, co do jakości rzeczywiście nie ma żadnych wątpliwości, bo Krajowe Biuro i inne instytucje zadbały o to, aby proces certyfikował ich rzeczywiście gwarantował pewną jakość. Moim zdaniem nie będą miały niewielka skuteczność, jeżeli nie będziemy potrafili całościowo zadbać o jakość rozwoju dzieci i młodzieży w naszym kraju. O tych warunkach decydują rodzice i nauczyciele. Prawda? I sytuacja, w której bardzo dobry program profilaktyczny zaczyna być realizowany w szkole, gdzie nauczyciele nie są zainteresowani pracą wychowawczą, a raport NiK sprzed kilku lat pokazuje, że bardzo często szkoły nie prowadzą, ani działalności wychowawczej, ani profilaktycznej, gdzie nauczyciele nie są zainteresowani też współpracą z rodzicami. Bo to nie jest tak, że rodzice nie chcą współpracować ze szkołą, tylko bardzo zniechęcają się na początku, bo ta praca nie jest systemowo organizowana i nauczyciele

nie potrafią się za nią zabrać. Gdzie sami rodzice bardzo często pozbawiani są wsparcia w rozwiązywaniu rozmaitych problemów wychowawczych i w ogóle nie wiedza do kogo się zwrócić, jeżeli na te problemy napotykają. Nie będziemy sobie radzić z profilaktyką. Nasze stowarzyszenie opiera swoją działalność profilaktyczną na przekonaniu, że jeżeli młody człowiek nie znajduje wsparcia w rozwiązywaniu podstawowych problemów z jakimi się mierzy w okresie adolescencji, to kształtuje destruktcyjne mechanizmy dostosowawcze, które polegają nie tylko na używaniu alkoholu czy narkotyków, ale na bardzo wielu innych szkodliwych zachowaniach ryzykownych. I już sam fakt, że my dzielimy nasze oddziaływania na profilaktykę używania alkoholu, narkotyków i jeszcze na inne oddziaływania, już to wskazuje na to, że nie bardzo wiemy jak się do tego zabrać i opieramy się na dość nietrafnych i wynikających z tego, jak jesteśmy zorganizowani założenia. Ja rozumiem, że jest PARPA i jest Krajowe Biuro i są jeszcze inne instytucje, ale tak naprawdę dziecko w kłopotcie potrzebuje całościowo oddziałującego środowiska profilaktycznego, a nie konkretnych działań, które są wyizolowane nastawione na jakieś tam przeciwdziałanie. Jak przez osiem lat, w latach 90-tych prowadziłem szkołę która była w sposób całościowy środowiskiem profilaktycznym. I my nie realizowaliśmy programów profilaktycznych. My staraliśmy się przede wszystkim przekonać do siebie od razu rodziców tak, żeby nie obawiali się nas, żeby korzystali z naszej pomocy i rodzice przychodzili do nas- od pierwszej klasy do czwartej, bo wtedy liceum było czteroletnie, prawda? A przecież teraz też przychodzą do każdej szkoły. Wystarczy przyjrzeć się pierwszym spotkaniom. Przychodzą i sprawdzają, na co mogą liczyć. A ponieważ się okazuje, że mogą liczyć na niewiele, bardzo szybko przestają przychodzić. A potem nauczyciele chcą przeprowadzić z nimi zajęcia profilaktyczne i narzekają, że przychodzą 4 osoby. Nauczyciele nie uczą się umiejętności wychowawczych. Szkoły tak naprawdę nie prowadzą działalności wychowawczej. Są skoncentrowane na tym, co jest nadzorowane przez nadzorujące instytucje. I nauczyciele, chociażby chcieli- a wierzę, że spora ich część chciałaby- to nie mają na to ani czasu, ani wsparcia ani nadzoru dyrekcji, ani też odpowiednich okazji, aby się tego uczyć. Jeżeli już jakiś program profilaktyczny i uczniowie będą się uczyć tych umiejętności przez 20-30 godzin, ale poza tym będą funkcjonowali w klasie, w szkole, gdzie nie pracuje się z uczniami wychowawczo, nauczyciel nie wie, co się dzieje z uczniami, nauczyciel nie umie współpracować z rodzicami, to taki program profilaktyczny, bez względu w jaki sposób wyizolowany go ocenimy, to nie będzie skuteczny. Dlatego w moim przekonaniu, podstawowym problemem jest to, jak spowodować, żeby szkoły działały rzeczywiście jako całościowo oddziałujące ośrodki profilaktyczne? A kolejne pytanie, które z tego wynika, to jak zachęcić nauczycieli, nauczyć ich i gdzie znaleźć pieniądze na to, aby to sfinansować? Zdaje się, że jedno z kolejnych spotkań ma mieć na celu rozważenie kwestii finansowania przez samorządy. Ja chcę powiedzieć, że w moim rodzinnym mieście 65% pieniędzy (przeznaczanych?) na profilaktykę jest przeznaczane na zajęcia sportowe, które stanowią strategię uzupełniającą i z całą pewnością strategia ta realizowana samodzielnie nie jest skuteczna. Dziękuję bardzo.

Asystent Przewodniczącej Zespołu Piotr Szypiorowski:

Na dzisiejszym posiedzeniu obecni są przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia. Bardzo nam zależy na wysłuchaniu opinii również Departamentu Zdrowia Publicznego. Zapraszam pana Dariusza Poznańskiego, zastępcę dyrektora.

Przedstawiciel Ministerstwa Zdrowia Agata Krupa:

Chciałabym tylko powiedzieć, że informacje w zakresie naszego departamentu zostały już przedstawione przez Narodowe Biuro ds. przeciwdziałania Narkomanii, w prezentacji pani Bogusławy, więc oddałabym głos specjalistom w zakresie profilaktyki.

Asystent Przewodniczącej Zespołu Piotr Szypiorowski:

Dziękuję bardzo. Kto z Państwa chciałby zabrać głos? Proszę bardzo.

Dyrektor WOPiTU w Łomży Paweł Kołakowski:

Dzień dobry państwu. Paweł Kołakowski, Wojewódzki Ośrodek Profilaktyki i Terapii Uzależnień w województwie podlaskim. Dziękuję za zaproszenie.

Szanowni państwo, chciałbym się odnieść do dwóch konkretnych rzeczy. Jeszcze widnieje na prezentacji pani z przemysłu piwowarskiego napis „w ciąży nie piję alkoholu”. Proponowałbym go zmienić - nie w ciąży, ale gdy przewiduję albo planuję poczęcie dziecka nie piję, ponieważ w pierwszych dniach po poczęciu kształtuje się najważniejsza część człowieka, mianowicie - układ nerwowy. Jeśli w tym okresie ma miejsce działanie alkoholu, dochodzi do poważnych uszkodzeń. Potwierdzeniem tego są chociażby badania realizowane na zlecenie Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, badania nad zespołem FAS. Z tego co pamiętam, to prof. Urbanik z Krakowa je prowadził. Szukał on ochotników do grupy kontrolnej. Do tej grupy zgłaszały się matki, które deklarowały, że w ciąży nie piły alkoholu. W trakcie badań u części dzieci w układzie nerwowym wychodziły podobne zmiany jak u dzieci z zespołem FAS. Ponownie wziął te matki na szczegółowy wywiad. I co się okazało? Źle było sformułowane pytanie. Matki mówiły „owszem, nie piłam alkoholu, ale od momentu, gdy dowiedziałam się, że jestem w ciąży, a wcześniej, w tym pierwszym okresie alkohol był używany” Myślę, że za tym słaży taka zmiana sposobu myślenia i mentalności naszego społeczeństwa, odpowiedzialności za poczęte życie.

Drugi aspekt, do którego chciałbym się odnieść, na razie marginalnie poruszamy, to fala zalewającego nas uzależnienia z grupy behawioralnych. Jako przyczynek do dyskusji nad profilaktyką, chcę podzielić się z państwem takim doświadczeniem. Współpracują z jedną z małych wiejskich szkół i wyobraźcie sobie państwo- tam rada rodziców razem z radą pedagogiczną podjęła taką uchwałę, jakby element kontraktu, że młodzież do szkoły przychodzi bez telefonów komórkowych. I jest to w praktyce realizowane i przestrzegane. Gdy rozmawiam o tym z nauczycielami innych szkół, to nauczyciele wręcz boją się tego tematu dotykać i wołają wręcz nie widzieć i nie słyszeć, co robią uczniowie począwszy od drugiego, trzeciego rzędu na lekcjach jeśli chodzi o korzystanie z tych elektronicznych środków technicznych. Myślę, że jest to temat, którym również warto byłoby się zająć, rozmawiając o szeroko pojętej profilaktyce. Dziękuję bardzo.

Asystent Przewodniczącej Zespołu Piotr Szypiorowski:

Dziękuję. Zapraszam pana.

Członek Zarządu Fundacji Praesterno Tomasz Kowalewicz:

Tomasz Kowalewicz. Reprezentuję Fundację PRAESTERNO, która działa w ośrodkach i promuje profilaktykę wśród młodzieży zagrożonej generalnie patologią społeczną. W ciągu ostatnich trzech lat organizowaliśmy program pod nazwą PROFNET - wsparcie organizacji pozarządowych, działających w obszarze profilaktyki uzależnień. m.in. wydaliśmy tą książeczkę, którą pani dyrektor rozdała państwu.

Chciałem uzupełnić to, o czym mówiła pani dyrektor odnośnie systemów programów profilaktycznych, przypominając że na poziomie krajowym działa taki system, na poziomie Europejskim działa system „EDRA”, który stanowi bazę programów przeciwdziałania, jest chyba szerszy niż profilaktyczny, bazę programów przeciwdziałających uzależnieniom. Są tam programy zarówno profilaktyczne jak i terapeutyczne. W tej bazie jest również kilka polskich programów. Wszystkie te, które są w tej bazie, są w bazie programów rekomendowanych. System jest bardzo szeroki i bardzo ciekawy. Można nawiązywać prawdopodobnie kontakt z twórcami i realizatorami tych programów i je adoptować.

Jeśli chodzi o system działań profilaktycznych, to zgadzam się z tym, o czym była mowa, że generalnie ważne są 2 filary. Z jednej strony programy o sprawdzonej skuteczności oparte

na podstawach naukowych, a z drugiej strony działania oparte na kadrze, która jest kadrami kompetentną, przeszkoloną i profesjonalną. Zwróćcie państwo uwagę że w Polsce nie ma zawodu profilaktyka uzależnień. O ile powstał, na skutek starań Krajowego Biura system certyfikacji terapeutów uzależnień, to absolutnie nie ma czegoś takiego odnośnie profilaktyki. Myślę, że jest to kwestia istotna, aby to uregulować. Bo w tej chwili czy jest to profilaktyka oparta na podstawach naukowych, czy ta, która nie jest profilaktyką, jest prowadzona przez dowolną osobę. Nie ma żadnych kryteriów, które regulowałyby ta sprawę. Co do diagnozy przedstawionej przez pana Brzózka, istotnym elementem odpowiedzialnym za wchodzenie w uzależnienia jest system nagrody - aspekt biologiczny funkcjonowania człowieka. Warto dodać ten aspekt, o którym była tu mowa, a mianowicie aspekt normatywny- kultura w której żyjemy jest równie istotna we wchodzeniu w uzależnienia chemiczne, jak system nagrody. Być może nawet bardziej. Szczególnie subkultura młodzieżowa, która, to o czym pani mówiła, najważniejszym regulatorem zachowań jest grupa rówieśnicza. Jeśli w grupie normą jest ćpanie bądź picie, to jednostka jeśli chce być w niej akceptowana, wchodzi w taką aktywność, bez względu na to czy czerpie z tego nagrodę, czy nie. Przykładem tego, że niekonieczna jest nagroda, są tzw. ustawki w grupie kiboli. Tam się ryzykuje życiem, a robi się to, ponieważ dzięki temu jest się akceptowanym w tej grupie.

Co do szkoły, tutaj pan Marek mówił, że rodzice chcieliby, ale system nie umożliwia efektywnej współpracy z rodzicami. Moim zdaniem, rodzice też nie chcą. Nie chcą, a może nie mogą, bo generalnie są zajęci. A mam za sobą kontakty ze szkołą dzięki temu, że wychowałem trzech synów, którzy już szkołę skończyli. I na takich wywiadówkach pojawiała się 30-40% rodziców. To były istotne wywiadówki, na których była informacja o dopuszczeniu bądź niedopuszczeniu do następnej klasy. I tylu rodziców na niej nie było. Tym niemniej wydaje mi się, że efektywna współpraca szkoły z rodziną musi się opierać na zmianie tego systemu w sposób całościowy. Tutaj podpisuję się pod tym, co powiedział pan Marek. Mianowicie, nauczyciele nie są zainteresowani współpracą z rodzicami. To jest dodatkowy wysiłek, dodatkowa energia.

Poseł Krystyna Wróblewska (PiS):

Nie do końca się z panem zgodzę.

Członek Zarządu Fundacji Praesterno Tomasz Kowalewicz:

Mnie się tak wydaje, z tego co wiem z działań, które podejmujemy w ośrodkach. Jest książka „Sor”, nie wiem, czy państwo ją znają. Jest tam nauczyciel, który inaczej współpracuje z młodzieżą, ale w swoim środowisku jest traktowany jako dewiant. Generalnie wydaje mi się, że współpraca nauczycieli z rodzicami wymagałaby zmiany całego systemu tak, żeby szkoła działała na zasadzie społecznościowej, a nie na zasadzie formalnych przepisów, bo generalnie tak się dzieje.

W ramach programu „PROFNET” zorganizowaliśmy 8 debat regionalnych, konfrontujących przedstawicieli JST, samorządów lokalnych z organizacjami pozarządowymi. Systematycznie w każdej z tych debat wychodził problem niedoinwestowania organizacji samorządowych przez samorzady, mimo tych pieniędzy, o których mówił pan dr Brzózka, a które idą na profilaktykę. One nie idą na konkursy do organizacji pozarządowych. Urzędy Marszałkowskie, w kilku województwach, w których mieliśmy te debaty, wycofały się z konkursów dla organizacji pozarządowych ze względu na brak pieniędzy. Także nie zgodzę się z taką tezą, że pieniędzy jest dostatecznie dużo. Być może jest ich dostatecznie dużo, ale one są źle rozporządzane. I tu jest ten problem.

Jeszcze jedna kwestia. Mianowicie problem ewaluacji programów profilaktycznych. Wydaje mi się, że jest to ogromna sprawa. W podstawowym modelu oceny efektywności problemu, badania prowadzi się w grupie eksperymentalnej, gdzie ten program jest i w grupie kontrolnej, gdzie tego

programu nie ma. Ale generalnie nie jest tak, że w grupie kontrolnej nie prowadzi się działań profilaktycznych. Nie prowadzi się tego programu profilaktycznego, który jest właśnie ewaluowany. Natomiast działania profilaktyczne mniej lub bardziej skuteczne, mniej lub bardziej rozbudowane w tych grupach kontrolnych się prowadzi, co bardzo utrudnia ewaluację programów. Dziękuję.

Asystent Przewodniczącej Zespołu Piotr Szypiorowski:

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Proszę.

Dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Terapii Uzależnień w Toruniu Lech Grodzki:

Może najpierw się przedstawię. Lech Grodzki, Wojewódzki Ośrodek Terapii Uzależnień w Toruniu. Kieruję tym ośrodkiem od 15-tu lat.

Chciałbym tu podkreślić, że to rodzina jest najważniejszym czynnikiem chroniącym dzieci i musimy w tych wszystkich programach profilaktycznych robić wszystko, aby wzmacniać rodzinę. Wydaje mi się, że możemy to zrobić tylko i wyłącznie przez zaangażowanie szkoły. Inaczej tego nie zrobimy. Oczywiście rozróżniam tu profilaktykę pierwszorzędową, drugorzędową i trzeciorzędową. Pierwszorzędową możemy realizować przez media przez odezwy, ale kiedy musimy już dotrzeć do konkretnej grupy, a tu mówimy o konkretnej grupie: o dzieciach i młodzieży, grupie, która jest w całości zagrożona sięgnięciem po substancje psychoaktywne oraz uzależnieniami behawioralnymi. I teraz w jaki sposób to zrobić? Na pewno tego nie zrobimy, jeśli profilaktyka nie będzie realizowana w sposób permanentny. Kiedy ja chodziłem do szkoły, nie było żadnej profilaktyki. Nie realizowano profilaktyki systemowej, ale nauczyciele potrafili realizować pewne zadania wobec mnie, które ja dziś oceniam jako profilaktykę. Na religii, na fizyce, na historii...- wykorzystując elementy swojego przedmiotu do przekazu profilaktycznego. Dzisiaj to w ogóle nie jest realizowane. Jeżeli my będziemy kształcili „profilaktyków”- jak ja to mówię, i będziemy ich wysyłali do szkoły w celu przedstawienia jakiegoś programu, to my niczego nie osiągniemy. Program powinien być permanentnie przez wszystkich nauczycieli realizowany, niezależnie od tego, jaki przedmiot ci nauczyciele wykładają. To nie może być tylko profilaktyka na godzinie wychowawczej. A skoro tak, to mnie się wydaje, że my nieodpowiednio kształcimy naszych nauczycieli, naszych profesorów.

Proszę państwa, moje dzieci miały w gimnazjum zajęcia, na których miały stworzyć program profilaktyczny do jakiegoś problemu. Ja jestem nauczycielem akademickim, i ja zapytałem studentów, czy mieli kiedykolwiek do czynienia z programami profilaktycznymi. I tylko studenci studiów pedagogicznych, ewentualnie socjologii i kierunków medycznych mają o tym pojęcie. Na żadnych innych studiach nie ma nic o tym, jak oddziaływać na młodzież.

Chciałbym proszę państwa powiedzieć, że jeśli nie wprowadzimy tego kształcenia wśród wszystkich studentów i w całym procesie edukacji, to nigdy nie osiągniemy tego, aby rodzina oddziaływała wobec swoich dzieci. My nigdy tego nie osiągniemy. Ja proszę państwa, wiele lat już przeżyłem, mam wiele lat i obserwuję jedno, że każde następne pokolenie rodziców ma coraz mniejsze oddziaływanie na swoje dzieci. Skąd to się bierze? Mamy przecież coraz więcej programów profilaktycznych, coraz więcej chcielibyśmy na nie wydawać, a ja obserwuję, że rodzice mają coraz mniejszy wpływ na oddziaływanie swoich dzieci. Proszę państwa, ja jestem lekarzem i powiem państwu, że obserwuję to nie tylko w uzależnieniach. Rodzice kiedyś wiedzieli co zrobić z temperaturą, raną ciętą, obtartą pupą, i każda matka, nawet niewykształcona wiedziała jak się zachować w tej sytuacji. Każda matka wiedziała jakie znaczenia ma wspólny stół w rodzinie, wspólne spożywanie posiłków. A dzisiaj my tego nie wiemy. My proszę państwa mówimy, że będziemy robili akcje, i te akcje załatwią nam wszystko. Akcje, proszę państwa nie załatwią nam niczego. I jeszcze chciałbym powiedzieć, że służba zdrowia, tak jak szkoła nie jest przygotowana do działań profilaktycznych w zakresie uzależnień. Dlaczego trafia do nas tylko 1/8 tych którzy powinni rozpocząć już leczenie w poradni. A wszyscy inni? Wszyscy inni nigdzie nie trafiają. Ale na pewno są

obecni w poradniach POZ-ów, u swojego lekarza rodzinnego, lekarza pierwszego kontaktu. I proszę państwa, jeżeli tam nie dotrzemy z tą profilaktyką (drugo- i trzeciorzędową), to również niczego nie zrobimy. Tylko będziemy zajmować się tymi, którzy muszą przyjść do placówek leczenia uzależnień i się leczyć.

W tej chwili chciałbym zwrócić państwa uwagę na te dwa zagadnienia. Z jednej strony szkoła, z drugiej służba zdrowia. Służba zdrowia powinna mieć taki zespół, który obligatoryjnie będzie z każdym pacjentem rozmawiał na ten temat. Dlaczego mamy obarczać winą lekarza? Tak jest proszę państwa w innych krajach- jest taki zespół, który w procesie wywiadu, aby zorientować się i zasugerować lekarzowi, że tu może być picie szkodliwe. I wtedy lekarz już zaczyna inaczej rozmawiać. A jeszcze notabene wydaje mi się, że w zakresie terapii uzależnień, przeciwdziałania uzależnień, trzeba by bardzo dużo zmienić w zakresie kształcenia lekarzy. Bardzo dziękuję.

Asystent Przewodniczącej Zespołu Piotr Szypiorowski:

Bardzo dziękuję za przedstawioną opinię. Niestety nasz czas już dobiegł końca..

Marszałek Senior Kornel Morawiecki:

Nie znam się na tych problemach tak zawodowo. Słuchałem tu bardzo głębokich podejść. Ta kwestia uzależnień biologicznych, to co pan powiedział z grupą rówieśniczą. Teraz pan powiedział o rodzinie, o środowisku. Jest jeszcze jeden, szerszy aspekt, o którym nie mówiliśmy. Aspekt sensu życia. Czasem w dużym stopniu niszczenia młodzieży, świata wartości, tego, do czego mają oni dążyć, co mają osiągnąć itd. I ten aspekt jest bardzo ważny. On leży u podłoża wszystkich naszych działań, problemów. Chciałbym tylko na to zwrócić państwa uwagę, abyśmy nie tracili świata wartości, świata sensu z oczu bo wszystkie działania będą zawieszony w próżni, w pustce. To tylko taka moja krótka uwaga.

Asystent Przewodniczącej Zespołu Piotr Szypiorowski:

Bardzo dziękuję panie marszałku. Chciałbym tylko przypomnieć, że wnioski z dzisiejszej dyskusji posiedzenia zespołu zamierzamy wykorzystać w toku dalszych prac. Oddaję głos pani przewodniczącej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (WiS):

Jeszcze raz chcę serdecznie podziękować wszystkim zaproszonym gościom, przedstawicielom Ministerstwa Zdrowia, Krajowego Biura ds. Rozwiązywania Problemów Narkomanii, PARPA, dyrektorom i kierownikom WOTUW, również gościom ze stowarzyszeń, organizacji, również posłom, którzy przybyli.

Podsumowując, chciałam powiedzieć, tak jak powiedział pan Piotr, wszystkie wnioski wykorzystam, będziemy dalej pracować, będziemy rozmawiać, bo również jestem członkiem Komisji Zdrowia i jak spotykam się np. z Ministrem Pinkasem, który w zasadzie bardzo często podkreśla o roli rodziny- że ten duży stół i choć jeden wspólny posiłek całej rodziny- tego po prostu dziś nie mamy. To są takie wartości, które dopiero gdy tracimy, doceniamy ich znaczenie. Jeszcze raz wszystkim dziękuję. Będziemy wspólnie zapraszali na posiedzenia naszego zespołu i cieszę się, że na Wiejskiej zaczynamy mówić o tych problemach. Jeszcze raz dziękuję.